



## **Fragmentaryzacja jako proces ponowoczesny**

### **Rekompozycja poprzez fragmentaryzację**

*Jerzy Mikułowski Pomorski*

Zjawiska, o których piszę mieszczą się w pojęciu współczesnej rekompozycji społecznego świata. Problem rekompozycji nabrał wielkiego znaczenia w świecie współczesnym określanym jako ponowoczesny, w którym obserwujemy bardzo liczne procesy rozkładu dawnych struktur. Gdy dekompozycja to rozpad, zanikanie, śmierć, to rekompozycja jest odtworzeniem czegoś po okresowym rozpadzie. Dawne więzy nie przestały działać, a nawet zachowały w swych pewnych ważnych aspektach siłę, co pozwala zjawisku przetrwać, choćby po to by się na nowo wzmocnić. Nie jest to reorganizacja, skoro reorganizujemy zamknięty układ, gdy rekonstruujemy korzystając z dawnych elementów, przejętych z dekomponowanych całości, dodając nowe wzbogacające całość składniki. Warunkiem rekompozycji jest fragmentaryzacja, która powoduje, że pewne składniki przestają należeć do dotychczasowej całości, uwalniają się i żyją życiem własnym, lub po pewnym czasie przechodzą do rekonstruujących się całości. Jednak fragmentaryzacja to nie zanik części dawnych całości, ich całkowity rozpad; to raczej trwanie ich części we fragmencie, pewnym stanie wyróżnialnym i rozpoznawalnym, zdolnym, zapewne, przez pewien czas samodzielnie funkcjonować, a także wymagającym zewnętrznego wzmocnienia.

Taki rozpad całości na części jest przyspieszony ponieważ, w naszej współczesnej percepcji zmian, same całości okazują się być nie jednolite i istniejące tylko z braku wewnętrznej opozycji. Tkwią w nich bowiem pozostałości dawnych epok, które nagle zaczynamy postrzegać jako elementy nie pasujące do całości, a w rezultacie destrukcyjne. Sposób nawiązania do nich jest utrudniony, a ich przesłanie nie czytelne. Zwraca na to uwagę krytyk sztuki Robert Delaunay, przedstawiciel dyscypliny, która stosunkowo najwcześniej zaczęła mówić o fragmentaryzacji.

*"Ze swej natury fragmenty wskazują na istnienie pewnych przeszłych kompletnych całości. Lecz te są rozbitymi pozostałościami klasycznych greckich rzeźb, lub zwrotekami zagubionych poematów, fragmentami, które zachęcają do kompletacji nad upływem czasu i przez to pobudzają pamięć i nostalgię. ... Takie estetyczne fragmentaryzacje doznanych doświadczeń są odbiciem rozległych ekonomicznych, społecznych i kulturowych przerw w życiu społecznym."*<sup>1</sup>

Lecz silne poczucie życia w świecie fragmentów dawnej rzeczywistości i odczuwania boleśnie tych przerw, których nie jesteśmy w stanie przezwyciężyć następuje w "sytuacji zmian". To właśnie przeżywamy obecnie.

W sytuacji zmian- piszą filozofowie z Wolnego Uniwersytetu w Brukseli - „mamy często wrażenie, że to co pozostało w świecie jest zbiorem izolowanych fragmentów, bez żadnej struktury i spójności. Nasz osobisty „codzienny” świat wydaje się nie do pogodzenia z globalnym światem społeczeństwa, historii o kosmosu.”<sup>2</sup> Autorzy piszą, że takie myśli towarzyszą swoistym „sytuacjom fragmentaryzacji”, które stawiają ludzi przed wyborem między ucieczką w izolację a otwarciem się na świat. Czas dzisiejszy obfituje w takie sytuacje, zmuszając ludzi do działania. Ponieważ nie mogą znaleźć jakiejś jednolicie scalającej wizji, wspomniani autorzy uważają, że występuje obecnie „niewątpliwa tendencja do pluralizacji kultur i indywidualizacji ludzkiego zachowania.”<sup>3</sup>

Zainteresowanie fragmentaryzacją stało się dziś niemal powszechne.

Mówią o niej dziś w odniesieniu do swoich dziedzin: biologowie, ekolodzy, specjaliści od programów komputerowych<sup>4</sup> i komputerowego hardware, specjaliści od marketingu, wiedzy o mediach, organizacji, narodzie, rodzinie, mieście, nauczaniu, kulturze, sztuce i teologii.

<sup>1</sup> - R. Delaunay: Simultaneous Windows. Guggenheim Museum.

<sup>2</sup> D. Aerts, L. Apostel, B. de Moor, S. Hellmans, E. Maex, H. Van Belle, J. van den Veken: World Views: from fragmentation to integration. VUB Press, Brussels, 1994, s. 4

<sup>3</sup> Tamże str. 6

<sup>4</sup> Ci definiują ją następująco " dotyczy warunków istniejących na dysku, na którym dokumenty są podzielone na części rozrzucone na dysku. Fragmentacja zachodzi naturalnie, gdy dysk jest często używany, powodują wymazywanie i modyfikowanie dokumentu." Webopedia.



Można powiedzieć, że nastął czas fragmentaryzacji i że zjawisko to obejmuje coraz więcej zjawisk tak technicznych przyrodniczych, co i społecznych.

#### *Spółeczeństwo się fragmentaryzuje*

Fragmentaryzacja dokonuje się dziś w życiu społecznym i polega ona na rozkładzie nowoczesnego, wielkomiejskiego społeczeństwa masowego. Ale nie wszystko co się fragmentaryzuje podlega ponownej rekompozycji.

Zjawiska fragmentaryzacji występują na wielu polach. Fragmentaryzują się i jak rekonstruują się: rodzina, miejsce osiedlenia, naród, uniwersytet, media ; każde jednak w sposób odmienny właściwy sobie.

Pojęcie fragmentaryzacji robi dziś wielką karierę i bywa stosowane do wielorakich typów zjawisk społecznych. Zachodzi obawa, że utraci swe znaczenie i może być rozumiane jako prawidłowość linearnego rozwoju. Nie jest to jednak obawa uzasadniona. Przeżywamy bowiem czas intensyfikacji i przyspieszenia dekompozycji dawnych układów wobec odchodzenia od kształtu świata jaki uformował się w okresie między powstaniem ładu westfalskiego a ostatecznym zakończeniem działania skutków ostatniej wojny światowej po upadku systemu sowieckiego. Takie przyspieszenie, jak powiedzieliśmy wyżej, powoduje narastanie procesów fragmentaryzacji. Sytuacja zmiany jest zarazem sytuacją fragmentaryzacji.

Takim wcześniejszym czasem fragmentaryzacji społecznej był okres wkroczenia w narodowe , miejskie społeczeństwo przemysłowe. Im mocniej i bardziej radykalnie świat wówczas się fragmentaryzował się , tym mocniej tamto społeczeństwo podlega dziś nieuporządkowanej , chaotycznej fragmentaryzacji. Widzimy to dobrze, ponieważ czas trwania tamtej rekompozycji nie jest wcale odległy. I możemy jeszcze zidentyfikować całości, których części do nas przetrwały.

#### *Fragmentaryzacja a globalizacja*

Fragmentaryzacja związana jest z globalizacją i w znacznym stopniu wchodzi w skład tego zjawiska.

Są tego co najmniej dwie przyczyny. Po pierwsze - rozkład dawnych struktur zdaje się podlegać takim samym zasadom na całym świecie. Po drugie - równie uniwersalne może być sięganie do odzyskanych fragmentów w procesie rekompozycji.

Ludzie na ogół odrzucają to samo i odkrywają to samo.

Są jednak pewne tendencje, które przeczą globalizacji. Sytuacja zmiany nie musi występować wszędzie w tym samym czasie , co może opóźnić ogólnoswiatowy proces dekompozycji i nagradzać te obszary, które kiedyś uratowały przed zanikiem dawne struktury.

Także i dziś tworzenie się takich odmiennych od powszechnych nisz dokonuje się i może nastąpić nie jako dowód zapóźnienia rozwojowego, lecz być wynikiem świadomego wyboru, ponieważ ludzie poszukują odmienności, a wspomniane indywidualizacja ludzkich stylów życia i pluralizacja kultur temu sprzyjają.

W końcu tam gdzie globalizacja ujednocila i centralizuje obecna fragmentaryzacja rodzi efekty przeciwne i te właśnie zaczynają budzić zaniepokojenie. Uderzają one we wcześniej zcentralizowane i zglobalizowane struktury, które powstały w oparciu np. o dawne technologie , czy jednocyfry struktury, które właśnie zanikają.

Dzięki temu globalizacja zawiera w sobie tworzenie się zarówno wielkich całości ogarniających coraz większe obszary świata jak i nowych układów, które dziś ukazują się jako treści społecznych nisz. Wyobrażenie, że świat uniwersalizuje się globalnie , a nisze to te sfery, które w ten proces jeszcze się włączyły, wydaje się coraz bardziej wątpliwe.

W istocie bowiem szanse na globalne przetrwanie mają te układy, które przeszły przez fazę rekompozycji. Dlatego też wiele z tego co wydaje się dziś globalne, bo osiągnęło pewien poziom powszechności , może już wkrótce ulec fragmentaryzacji.

Fragmentaryzacja obejmuje też dawne układy globalne .

#### *Ekonomia*

Dostrzegają to dobrze badacze gospodarki. Współczesny francuski ekonomista Francois Colbert zwraca uwagę na dokonującą się *fragmentaryzację produkcji*, która, jakby się zdawało, osiągnęła w ostatnich dekadach poziom globalny poprzez przewyciężenie odrębności przemysłów narodowych i sięganie do dostępnych wynalazków, wzorców produktów , finansów i globalnego rynku pracy ( F.Colbert, 2001). Wśród przyczyn tej fragmentaryzacji wymienia zarówno :opór na globalizację



,czynnik sprzyjające produkcji lokalnej i stale dokonująca się innowacja produkcji. One wszystkie utrudniają uprawianie ekonomii skali.

W rezultacie rozpada się gospodarka produkcji jednolitych dóbr, ale też i kurczy się rynek na takie dobra. W to miejsce pojawia się produkcja dóbr zróżnicowanych i rynek na te produkty.

Fragmentaryzacja przemysłu jest ,dla zwolenników globalizacji zjawiskiem negatywnym, wnosi ona niespodziewane zróżnicowanie i zmniejsza szanse na powstawanie produkcji "globalnej".

Widzimy jednak, że pozwala ona utrzymywać: rywalizację między producentami, pojawianie się nowych producentów, uzależnianie się od zdolności dostawcy i zmian upodobań nabywców, w końcu zagraża pojawieniem się produktów zastępczych, lub też się tzw. *przemysłów destrukcyjnych*, które wprowadzając produkt zastępujący inny dobrze ustabilizowany na rynku wypiera go z opanowanych przez niego pozycji rynkowych.

W efekcie pewne typy produkcji tracą swą pozycję globalną, ponieważ nie mogą utrzymać ekonomii skali, Różnicujący się świat stwarza korzystne warunki dla produkcji zróżnicowanej, nie bazującej na dużej skali.

To co było ujednoczone i mogło osiągać globalny efekt pojawia się dziś w rekonstruowanej postaci jako zróżnicowana produkcja dla zróżnicowanych odbiorców.

### Socjologia

Wydaje się, że nauka ekonomii pierwsza dziś dostrzega dokonujące się zmiany. Dopiero po niej reaguje socjologia. Nauka ta ma w swej tradycji miejsce na analizę zjawisk fragmentaryzacji o ich ostrym przejawie, bo zjawisko fragmentaryzacji najłatwiej utożsamiać z procesem anomii. Nawiązując do Durkheima badacze społecznych patologii podkreślają, że to samotność, nie zaś ubóstwo jest przyczyną aktów samobójczych.<sup>5</sup> Samotność zaś to produkt fragmentaryzacji.

Jednak problemy anomii i społecznego wykluczenia powróciły niedawno na warsztaty socjologów.

Socjologia jest nadal skoncentrowana na koncepcji całości społecznych traktowanych jako system. Wynika to z pojmowania tej nauki jako badań społecznych całości w ich procesie trwania, a nie jako wiedzy o zmieniającym się życiu społecznym człowieka.

To związanie jest silnie zakorzenione w jej tradycji, która zachęcała by analizować społeczeństwo w metaforze organizmu. Filozof Ludwig von Bertalanffy w swojej "Ogólnej teorii systemów" podkreślał słabość tej metafory, do której socjologia jego czasu była zbyt silnie przywiązana. Pisał on:

*"socjologia wraz z pokrewnymi dziedzinami zajmuje się w zasadzie badaniami grup ludzkich lub systemów, począwszy od niewielkich grup, takich jak rodzina lub załoga pracownicza, przez takie twory pośrednie jak niezliczone organizacje nieformalne i formalne - aż po największe jednostki, jak narody, bloki sił i stosunki międzynarodowe."* (Bertalanffy, 1984, s.253)

Jej funkcjonalistyczna teoria kładzie *"przesadny nacisk na utrzymanie się przy życiu, równowagę, przystosowanie, homeostazę, stabilne struktury instytucjonalne. W rezultacie historia, procesy, przemiany społeczno-kulturowe, rozwój skierowany do wewnątrz itd., są niedocenione i najwyżej wydają się "dewiacjami" mającymi wydźwięk negatywny. Okazuje się więc, że teoria ta ma charakter konserwatywny i konformistyczny; broni ona systemu, gdyż pomniejsza znaczenie przemian społecznych, a tym samym je utrudnia"* (s.234)

Bertalanffy za przedmiot swej krytyki przyjął teorię Talcotta Parsonsa, a ta nosiła na sobie piętno swoich czasów, lat 40-tych XX wieku. Parsons natomiast podbudował teorię zintegrowanego przez media społeczeństwa przemysłowego.

Jak wytłumaczyć najprościej trudność z jaką musi się uporać socjologia wobec zjawisk fragmentaryzacji?

Nauka ta jest przygotowana do widzenia człowieka jako członka rodziny, grupy sąsiedzkiej, zespołu pracowniczego, czy grupy zabawowej, a tymczasem musi wytłumaczyć go jako bezdzietnego męża, mieszkańca krakowskich bloków, nauczyciela akademickiego w trzech różnych miastach, powiernika cudzej rodziny na Kaszubach, pokrzepiciela serca młodej emigrantki w Londynie, fana klubu piłkarskiego z Barcelony i dyskutanta problemów naukowych w grupie uczonych zamieszkujących trzy kontynenty.

Taką bardzo nam współczesną osobą zdaje się tłumaczyć castellowska metafora "węzła w sieci", a nie, nastawiona na myślenie o grupie, socjologia. Ona woli raczej zakładać, że większość tych wszystkich społecznych związków jest nie istotna.

<sup>5</sup> E, Whutley, D. Gunnal, D. Perking, E. G. Smith :Ecological Study of Social Fragmenation, Poverty and Suicide, BMJ, 1999 .



### Czynnik sprawczy

Jednak castellowski "węzeł w sieci" wyjaśnia co najwyżej możliwości kontaktów, nie zaś same kontakty. Te wymagają albo przypisanej jednostce motywacji do łączenia się z innymi ludźmi, lub wpływu czynnika zewnętrznego.

Pytanie dlaczego życie społeczne się dekomponuje w określony sposób pozostaje otwarte. Można dziś co najwyżej powrócić do sporu między starymi paradygmatami: swobody jednostki i władzy, równości, czy dominacji.<sup>6</sup>

Co jednak jest przyczyną samej fragmentaryzacji? Mitri Raheb uważa, że fragmentaryzacja jest tworzona przez władzę, która chce bronić się przed działaniami obywatelskimi i napisał "Osobista, społeczna i globalna fragmentaryzacja jest stworzona przez obronę władzy i tożsamości." (Raheb, 1997)

Władza - twierdzi on - tworzy swe światy przez mechanizmy ekskluzji i inkluzji. Władza fragmentaryzuje po to, by wyeliminować z układu elementy osłabiające jej wpływy.

Działa na zasadzie włączenia jednych i wyłączenia drugich. Odpowiedzią rządzonych jest tworzenie własnych wizji wspólnoty, do których włączają się ci którzy chcą do niej przystąpić.

Sposób toczony dziś sporu o władzę, widoczny w formie publicznej retoryki potwierdza uwagi Raheba. J. Michael Hogan zwraca uwagę, że rozwijająca się dziś w dyskursie publicznym retoryka nienawiści powstaje w wyniku świadomej strategii polityków. Hogan pisze:

*"Jako młody autor przemówień Richarda Nixona, Patric Buchanan rozprawiał kiedyś nad polityką polaryzacji. "Jeżeli rozedrzymy kraj na dwie części", Buchanan zapewniał swego szefa w perwersyjnie optymistycznym memo "to możemy dostać większą połowę". Dwie dekady później Buchanan nadal widział świat w podobny sposób, gdy ogłaszał "kulturową wojnę" z Billem Clintonem i Demokratami w ważnym przemówieniu do 1992 Republikańskiej Konwencji Narodowej. Z jednej strony "walce o duszę Ameryki" Buchanan głosił, stoją obrońcy Judeochrześcijańskich wartości i zasad Założycieli. Z drugiej strony są Demokraci - partia "wojowniczych...ruchów homoseksualnych", "radykałnych feministek", "środowiskowych ekstremistów", "utyskujących krytyków" i "proroków zagłady".<sup>7</sup>*

Podobną politykę, kontynuuje Hogan, uprawiali w USA przywódcy radykalnych czarnych muzułmanów.

Hogan konkluduje "rosnąca liczba społecznych i politycznych komentatorów obawiała się, że Stany Zjednoczone utraciły wszelkie poczucie "społeczności" - której składnica wspólnych celów, wartości i tradycji, które historycznie określiły amerykański charakter. Dla wielu zdało się, że Stany Zjednoczone przeszły przez kluczowy zakręt, za którym podstawowa tkanka naszego społeczeństwa zaczęła się rozpadać. Oznaki stresu i fragmentaryzacji pojawiły się wszędzie, nie tylko a naszym narodowym politycznych i kulturalnym dialogu lecz we wszystkich różnych społecznościach, które określają nasze życie społeczne - naszych rodzinach, naszych sąsiedztwach, naszych miasteczkach i miastach, naszych zawodach i naszych społecznych i kulturalnych stowarzyszeniach,"

Znany historyk Arthur Schlesinger junior źródeł fragmentaryzacji dostrzegał w procesach narastającej wielokulturowości, która w połączeniu z amerykańskim indywidualizmem, który rozwinął się "rakowato" i "zmniejsza *unum* a gloryfikuje *pluribus*".

Komentując to Hogan podkreśla, że "odrzućcie" idei tygla narodów", lub "konceptji jednego człowieka" może prowadzić do "odmiennych społeczności etnicznych i rasowych", z "asymilacją" zastąpioną przez "fragmentaryzację, integrację przez separatyzm". Schlesinger przyznaje, że wzrost świadomości etnicznej ma pewne pozytywne skutki: Amerykanie nauczyli się wiele o "innych rasach, innych kulturach, innych kontynentach" rozwijając "bardziej złożony i ożywiony obraz świata i ich samych". Idąc zbyt daleko, jednak ten dogmat "odwraca historyczną teorię Ameryki jako takich samych ludzi - teorii, która już dawno zaangażowała się utrzymywanie społeczeństwa amerykańskiego jako całości."

Przed takim postępowaniem protestował Prezydent Clinton w 1995 roku. Mówiąc, że "fragmentaryzacja społeczności stwarza poważne zagrożenia dla demokracji amerykańskiej, być może nawet zagrożenia dla "przetrwania samej wolności." by rozważyli "skutki sposobu w jaki mówią i rodzaj emocji jakie starają rozpalić"<sup>8</sup>

F. Heylighen dostrzega narastającą indywidualizację wyborów w wyniku słabnięcia jednoczącej kultury.

*"Lecz odkąd nie ma kultury, która doskonale trafia do złożoności współczesnego społeczeństwa ludzie będą skłonni podjąć te części, które uznają za osobiście najbardziej atrakcyjne."<sup>9</sup>*

<sup>6</sup> Jadwiga Staniszkis uważa, że w tej mierze Amerykanie i Europejczycy różnią się, pierwsi widzą czynnik sprawczy w ludzkiej psychice, drudzy we władzy "nowej biurokracji". Jeżeli być może nie dotyczy to ludzi to z pewnością nauki. Więcej na ten temat wypowiedzieli się Amerykanie. Jest to nie tylko wytłumaczenie motywów działania, ale też powodów samej fragmentaryzacji.

<sup>7</sup> J. M. Hogan: Preface. Rhetoric and Community w; Rhetoric and Community. Studies in Unity and Fragmentation. ed by J. Michael Hogan, University of South California Press. Columbia. S.C. 1998. . Ss. XII.

<sup>8</sup> J. M. Hogan, tamże



Podobną myśl wyraża filozof Robert J. Lifton. Widzi on jednak wyjście z tej sytuacji.

**Zjawisko fragmentaryzacji, pisze on, łączy się dziś z procesami nieustającego wykorzenienia człowieka z jego dawnych powiązań historycznych.**

**„Stajemy się płynni i wielokierunkowi . Bez uświadamiania sobie tego, zaczynamy wytwarzać poczucie samo dostosowania do niepokoju i płynności naszego czasu. Ten sposób bycia różny radykalnie w stosunku do naszej przeszłości umożliwia nam zaangażowanie się ciągle eksploracje i osobiste doświadczenia. Nazywam to „jaźnią proteiczną” od Proteusza, greckiego boga morza .” (Lifton 1999)**

Reakcja na ten stan jest właściwa ludzkiemu ego , bowiem ta płynność jest trudna do zniesienia. Siła jaźni polega na zdolności do tworzenia nowych tożsamości i odpowiadających im społecznych całości . Ludzka jaźń broni się przed doświadczaną nieustającą zmiennością.

**„ Jeżeli wariacje są istotą jaźni proteicznej, ta jaźń ma pewne względnie trwałe cechy. Centralną dla nich funkcją jest zdolność do łączenia w całość rozproszonych i wydających się niezgodnymi ze sobą elementów tożsamości i zaangażowanie w to co nazywam „dziwnymi kombinacjami” i stałego przekształcania tych elementów”.**

*Fragmentaryzacja na różnych polach*

Jak fragmentaryzowały się i jak rekonstruują:

### **Rodzina**

Społeczeństwo nowoczesne już samo poważnie sfragmentaryzowało dawną rodzinę, sprowadziło ją do dwupokoleniowej jednostki nuklearnej, pozbawiając ją starszego pokolenia, a także, tych wszystkich współmieszkańców, którzy nawet nie spokrewnieni pełnili wobec siebie różne ważne funkcje ekonomiczne i stanowili szerokie środowisko wychowawcze dla dzieci. Dziś ta mała rodzina ulega dalszej fragmentaryzacji, wiele jest rodzin bez jednego z rodziców.

Miejszem życia rodziny jest dom. Dom dla małej nuklearnej rodziny miejskiej przestaje wystarczać. Studenci pytani w naszych badaniach o dom, w którym chcieliby mieszkać widzą go jako nowy, wygodny, wtopiony w przyrodnicze otoczenie, zamieszkały przez ludzi. Ma to być dom duży, lecz nie potrafią określić jego mieszkańców. Tylko niektórzy chcieliby by był licznie zasiedlony. Czy znaczy to, że tylko przez małą rodzinę? Pytanie to jest zasadne, ponieważ nie wielu z nich kwapi się do małżeństwa i rodzicielstwa.

Sprawa pozostaje otwarta. Dom to wspólnota ekonomiczna, ale w przyszłości nie wszystkim będzie dane pracować dla rynku , zarabiać. Nie znaczy to, że będą bezczynni. To raczej wizja wspólnoty mieszkańców, którzy będą także wykonywać inne ważne dla utrzymania domu działalności, a zwłaszcza wychowywać dzieci, kształcić je do twórczych, bo przez to dających im miejsce na rynku zadań, nowego zarobkowania. Czy ten dom będzie miejscem zamieszkania tylko najbliższych krewnych . Czy dom złożony z licznych, ale nie koniecznie tylko spokrewnionych mieszkańców będzie z rekonstruowaną formą rodziny? Można tak zakładać.

Jak informuje wójt gminy Tymbark Stanisław Pachowicz angielscy partnerzy gminy chcą się dowiedzieć jak w Polsce funkcjonują rodziny, zwłaszcza wielopokoleniowe.

### **Miasto**

Uwaga Liftona, że jaźń ludzka nie znosi nieustannej płynności znajduje swoje rozwinięcie w wysoce empirycznych studiach Richarda Floridy nad współczesnym amerykańskim miastem<sup>10</sup>.

Florida przyznaje , że wspólna praca , która kiedyś wymuszała koncentrację przestrzenną, dziś w erze nowych mediów nie wymaga takiego fizycznego związku.

**“Z internetem i nowoczesną telekomunikacją i systemem transportu sprawy zaszły tak daleko, że nie jest konieczne by ludzie, którzy wspólnie pracują byli razem, to też nie są.”<sup>11</sup>**

<sup>9</sup> F. Heylighen : Post- Modern Fragmentation. Principia Cybernetica Web. 22 July, 1999, s.3.

<sup>10</sup> R. Florida :Cities and the Creative Class. Routledge, New York, 2005.

<sup>11</sup> S. 28



Nie mniej jak, pisze, dla współczesnego człowieka "geografia nie jest martwa".

Florida rozróżnia wyraźnie przestrzeń od miejsca. Przestrzeń jest dla niego pojęciem abstrakcyjnym, siecią powiązań łączących ludzi poza układami geograficznymi. Wymusza takie traktowanie przestrzeni. Cytując Kevina Kelly'ego napisze on: "Nowa Ekonomia działa w przestrzeni raczej niż w miejscu, i miarę jak czas upływa coraz więcej transakcji będzie migrować do nowej przestrzeni."

Miejsce to otoczenie, w którym człowiek żyje, jego walory fizyczne i społeczne, jego krajobraz. To powoduje, że "Geografia nieruchomości, jednakowoż pozostanie, będzie realna. Miasta będą kwitnąć i wartość pewnych miejsc, takich jak dzikie obszary, lub czarujące wsie na wzgórzach, będą tylko wzrastać."

Florida w rezultacie swych badań empirycznych dowodzi, że nadająca dynamikę współczesnej gospodarce Klasa Twórcza lokuje się w określonych miejscach, gdzie napływają pracownicy obsługi - Klasa Usługodawców - oraz inwestycje. Wobec tego przekonanie o końcu geografii okazuje się tylko mitem.

Florida pisze: "Nigdy mit nie był tak łatwy do obalenia. Nie tylko ludzie pozostają w wysokiej koncentracji, lecz gospodarka sama - oparta na wysoko technologicznej wiedzy - i twórcza treść przemysłów, które wzmacniają ekonomiczny wzrost - dalej koncentruje się w specyficznych miejscach od Austin i Doliny Krzemowej, do Nowego Jorku i Hollywood, tak jak przemysł samochodowy raz skoncentrowany w Detroit."<sup>12</sup>

Ważnym pytaniem jest dlaczego tak czynią?

"Dlaczego ludzie twórcy gromadzą się w pewnych miejscach? W świecie gdzie ludzie są wysoce mobilni dlaczego wybierają oni pewne miasta i z jakich powodów?"<sup>13</sup>

Wyróżniającą cechą Klasy Twórczej jest to, że jej członkowie angażują się w pracę, której funkcją jest tworzenie znaczących nowych form."<sup>14</sup>

Te formy to lub wzory są łatwe do przekazania i szeroko używane - takiej jak wzory produktu, które może być szeroko użyteczny, sprzedany i użyty, prowadząc do teoremu lub strategii, które mogą być zastosowane w wielu przypadkach, lub komponując muzykę, która może być często grana..

Kapitał społeczny to duża spójność społeczna, i trudność wejścia do społeczności - wysokie bariery wejścia.

Klasa Twórcza osiedla się tam, gdzie występują czynniki określane jako trzy T. Są to:

Technologia. Talent i Tolerancja.

Tolerancja to otwartość, inkluzywność, różnorodność etniczna, rasowa i dróg życia.

Talent - to poziom wykształcenia - od licencjatu w górę.

Technologia - jest funkcją zarówno innowacji jak i koncentracji wysokiej technologii w regionie.

"Miejsca, które są otwarte i mają niskie bariery wejścia osiągają przewagę twórczości poprzez zdolność bycia atrakcyjnym dla ludzi o szerokim intelektualnym przygotowaniu."

Indeksy, które pozwalają to mierzyć.

Robert Cushing zgromadził dane, które pozwalają wyróżnić cztery typy społeczności, gdzie koncentruje się kapitał społeczny. Są to:

- Klasyczne społeczności społecznego kapitału. Mają wysokie wskaźniki społecznego kapitału i politycznego zaangażowania, lecz niskie zróżnicowanie, innowację i przemysły high-tech. Np. Bismarck, North Dakota, wiejskie obszary Południowej Dakoty.
- Społeczności wieku organizacyjnego. Średni kapitał społeczny i zaangażowanie polityczne, niskie zróżnicowanie, niski poziom innowacji i high-tech. np. Cleveland, Detroit, Grand Rapids.
- Społeczności maniaków komputerowych. Nastawione na szybki wzrost ekonomiczny, lecz widziane jako rozrastające się, o zatrutym środowisku i zagęszczone. Mają wysoki przemysł high-tech, wyższe niż przeciętne zróżnicowanie, niski kapitał społeczny i niskie zaangażowanie polityczne. Takie jak Dolina krzemowa, Atlanta, Phoenix, Los Angeles, Houston.
- Centra Twórcze - wysoki poziom innowacji i przemysłu high-tech, wysokie

<sup>12</sup> S. 28

<sup>13</sup> tamże S. 33

<sup>14</sup> s. 34



zróźnicowanie, lecz niźszy niź śrędnio poziom kapitału społecznego i umiarkowany poziom zaangażowania politycznego. Np. San Francisco, Seattle, Boston, Chicago, Minneapolis, Denver, Boulder. <sup>15</sup>Duży kapitał społeczny tworzy regionalny wzrost gospodarczy, lecz daje efekty negatywne, przez swe społeczne zamknięcie.

Tradycyjny kapitalizm wykorzystywał środowisko jako zasób i odgradzał je od populacji.

*"W ekonomii twórczej - jakość środowiskowa staje się ważna nie tylko cel sam w sobie, lecz warunek by być atrakcyjny dla talentów. " <sup>16n</sup> regiony także widzą środowisko jako źródło ekonomicznej konkurencyjności, jakości życia i przyciągające talenty' <sup>17</sup>*

Polityka trzech zer produkcji:

zero defektów,

zero magazynowania ( just-in-time delivery) ,

zero zanieczyszczeń. <sup>18</sup>

Talenty i udogodnienia.

Jakość miejsca decyduje o napływie talentów.

Różnice między udogodnieniami industrialnymi i tymi od ekonomii twórczej.

Ekonomia industrialna podkreśla udogodnienia big ticket jak sporty profesjonalne, sztuki piękne i cele kulturalne.

Ekonomia twórcza - aktywności outdoor i stylu życia.

Sale koncertowe i opery, muzea i sztuka są ważne dla ekonomii twórczej, lecz nie są wystarczające.

Ironicznie, to mniejsze i mniej prestiżowe venues, które posiadają nieokreślone jakości of cool (wyciszenia? Ochłodzenia? Bycia super) wydają się być bardziej atrakcyjne dla firm high-tech. To takie udogodnienia jak życie nocne, bary, restauracje.

Szczególnie ważne dla osób młodych. Są ważne dla różnorodności młodych twórczych osób. Są to rozwijające się sceny muzyczne, swobodne restauracje, zaangażowanie w zachowanie naturalnego piękna, szybki, elegancki wzrost, silny nacisk na rozrywkę outdoor.

Takie warunki tworzą otoczenia wielkich uniwersytetów.

Ostatnio władze regionu East England zgłosili gotowość goszczenia przez okres roku grupy polskich artystów po to by stworzyli środowisko miasta artystów w ich regionie.

Czego chcą talenty? Za badaniami z 1998 przez KPMG

Wysokie zarobki,

Jakość życia w społeczności

Bliskość rodziny i przyjaciół

Potrzebna Klasie Twórczej udogodnienia to:

Duża ilością widocznych młodych ludzi.

Łatwym dostępem do aktywności outdoor.

Muzyką tętniącą życiem i sceny z przedstawieniami i muzyką na żywo.

Dużą ilością miejsc życia nocnego, w tym też bez alkoholu.

Czyste i zdrowe otoczenie i dbałość o zasoby naturalne dla rozrywki i wypoczynku.

Styl życia przyjazny dla młodych ludzi i wspierający zróźnicowanie. <sup>19</sup> Wartość domu łączy się z talentem, a także z coolness i zróźnicowaniem, a nie niskim kosztem życia.

*" Klasa twórcza " w sposób narastający działa na podobieństwo turystów i swym własnym mieście" <sup>20</sup>*

<sup>15</sup> S. 43-4.

<sup>16</sup> s. 58

<sup>17</sup> s. 58

<sup>18</sup> s. 58

<sup>19</sup> S. 83-4.

<sup>20</sup> s. 167.



### **Naród**

Lata wielkiego kryzysu gospodarczego lat 30-tych wymagały dużego poczucia narodowej integralności oraz poświęceń dla niej wielu indywidualnych celów. Wejście w drugą wojnę zadania te zintensyfikowało, a zarazem wymagało stworzenia silnej ideologii jedności.

Zaangażowane w wysiłek wojenny społeczeństwa podkreślały swą narodową odrębność, definiowały swe międzynarodowe misje, budując granice dzielące je od świata zewnętrznego.

Widzimy to na przykładzie koncepcji narodu. Stuart Hall pisze, że klasyczna idea narodu<sup>21</sup>:

- a. Podkreślała wspólnotę doświadczeń heroicznej historii,
- b. Zakładała niezmiennosc charakterów narodowych.
- c. Tworzyła nowe wzorce rytuałów i symboli wyrażających kolektyw narodowy.
- d. Ustanawiała podstawowe mity i legendy, które lokowały naród "poza historią".
- e. Promowała idee wspólnego pochodzenia etnicznego, a nawet rasowej czystości.

Równocześnie udział w wysiłku wojennym wymagał zaangażowania wszystkich:

- Wysyłał mężczyzn na front,
- Wprowadzał kobiety do przemysłowej produkcji
- Grupował ludzi w wielkich przemysłowych miastach.
- Dawał pełne zatrudnienie.

Wspomniany przez Bertalanffiego Talcott Parsons w swym artykule z 1942 roku sformułował koncepcję propagandy, której celem było integrowanie wspólnoty narodowej wokół wspólnych narodowych wartości.

Lata po upadku Związku Sowieckiego ostatniego narodowego imperium po-westfalskiego prowadzą do dezintegracji narodowej wspólnoty wprowadzając silne mechanizmy fragmentaryzacji. Znajdujemy tego zjawiska w postaci istotnych zmian narodowej tożsamości.

**Dzięki temu można być członkiem narodu z chwilą, gdy pewne z wymienionych przez Stuarta Halla wymiarów nie łączą jego członków, gdy inne się intensyfikują, co zapewnia trwanie wspólnoty, poczucie solidarności.**

Może więc:

- Nie akceptować ideologii panowania nad danym obszarem, dziedziną.
- Nie przestrzegać narodowych obyczajów.
- Nie reagować na sytuacje wyzwajające działania spontaniczne i nie podporządkowywać się narodowej organizacji społecznej.
- Kultuwać i akceptować inne, niż narodowe cechy osobowościowe.
- Nie czerpać swego programu mentalnego z repertuaru narodowego języka i mieć odmienny mentalny program postrzegania i działania.

Pozostanie członkiem narodu jeżeli zachowa poczucie tożsamości, określające jego przynależność, dając mu poczucie solidarności z innymi członkami narodu.

Naród pozostanie zatem zjawiskiem ze sfery świadomości, które określa jego miejsce w społecznym świecie.

Można zakładać, że wobec braku reakcji na pewne wymiary narodu przynależność narodowa nie zostanie utracona jeżeli w pewnych pozostałych wymiarach nastąpi intensyfikacja działania treści i przeżyć.

I tak ludzie, którzy nie uczestniczą w wymiarze politycznym narodu będą szczególnie intensywnie przeżywać wymiar psychologiczny, starając się być osobowościowo członkiem narodu, dbając o swoje cechy charakteru narodowego. *(jestem Polakiem, lecz nie obchodzi mnie wasza polityka; osoba obojętna wobec polityki)*

Ci którzy nie przestrzegają narodowej obyczajowości będą bardzo silnie zintegrowani z narodem politycznie, uważając go za zasadniczy. *(nie znam i nie przestrzegam obyczajów, lecz uważam, że ważne są polityczne cele narodu; kosmopolita uważający obyczajowość za obcy mu folklor, lecz ceniący wymiar państwowy)*

<sup>21</sup> S. Hall: The Question of Cultural Identity. w *Modernity and its Future*. Cambridge, Polity, 1992, s. 274-316.



Ci którzy nie podporządkowują się nieformalnej strukturze narodu i nie reagujący spontanicznie na jego manifestacje będą realizować swoje narodowe programy mentalne i obserwować narodową obyczajowość (*nie reaguję na narodowe manifestacje i nie dam się kierować narodowym charyzmatycznym przywódcom, lecz myślę i działam narodowo i bliskie mi są obyczaje, w których wyrosłem; emigrant żyjący w innej rzeczywistości politycznej*).

W końcu ci, którzy nie komunikują narodowo będą związani z politycznym wymiarem narodu (*mentalnie należę do innej formacji, lecz cenię polityczne cele narodu; kosmopolita*).

Takich kombinacji może być więcej i praktycznie każdy z tych wymiarów może być nieobecny, gdy inny ulegnie intensyfikacji. Świadczy to o fragmentacji wymiarów narodowych. Fragmentacja powoduje, że ludzi złączonych ludzką solidarnością z innymi ludźmi dzięki uznawanym wartościom i mających silne poczucie narodowej tożsamości można podzielić na różne typy. Takie typy zasługują na empiryczne rozpoznanie.

Kultura narodowa realizuje się w wyniku działania czynników zapisanych w podanych wyżej wymiarach.<sup>22</sup>

Pojawienie się idei nowych społecznych solidarności opartych na różnych kryteriach społecznej przynależności powoduje, że świat który opuszczamy charakteryzujący się, jak pisze Katherine Kia Tehranian, niedostatkami tożsamości zmienia się w świat nadmiaru tożsamości.<sup>23</sup>

Wyjście poza ramy narodu otwiera świat na nowe stowarzyszenia, lecz nie zachęca do wyzbycia się uczuć narodowych. Gerard Delanty<sup>24</sup> zwraca uwagę na dwa odmienne procesy kosmopolityzacji. Pierwsze to tworzenie się podwójnej tożsamości istniejącej jakby w połączeniu (hyphenated- złączona) właściwej dla narodu amerykańskiego: irlandzko-amerykańskiej, polsko-amerykańskiej, bryto-amerykańskiej. Kultura etniczna połączona jest z poczuciem amerykańskiego obywatelstwa. Drugie to tworząca się tożsamość europejska. Nawiązuje do dawnej tożsamości chrześcijańskiej Europejskość jest cywilizacyjnym dziedzictwem, na którym kwitną tożsamości narodowe. Działania Unii mają tę cywilizacyjną wspólnotę pogłębiać. Czy tylko do granic Europy?

Powstała forma jest kosmopolityczna. Sięga do źródeł cywilizacji i cenionych przez nią wartości, lecz nie ogranicza się w poszukiwaniach do granic Europy. Desygnaty tych wartości znajduje w całym świecie, który jest cenny w tym, że posiada takie wartości. Znajduje je w tradycji ludzkiego życia społecznego, w bogactwie natury, wielości doznań, które mogą być dostępne. Przypominają doznania turysty, który na całym globie znajduje potwierdzenie cenionych wartości. Tych wartości chce bronić i je rozpowszechniać. To łączy dawne narodowe nastawienie poprzez obronę i inwazję (rozprzestrzenienie na cały świat). Niezależnie od tego trwają kultury narodowe, tworząc współczesny dualizm tożsamości.

### **Uniwersytet**

Dawny mały i elitarny uniwersytet "liberalny" ustąpił miejsca wielkim demokratycznym uniwersytetom "technologicznym". Gdy pierwszy uczył przez badania, drugi uczy wiedzy tworzonej w specjalnych nieuniwersyteckich instytucjach. Nauka i nauczanie rozdzieliły się, chociaż uniwersytety z różnym powodzeniem próbują uprawiać naukę. Uniwersytety, bo tak nowo powstałe uczelnie koniecznie chcą się nazywać, nabierają coraz więcej studentów, obniżając swój poziom nauczania. Polska w tym dziele zrobiła bardzo poważne postępy, niszcząc w ten sposób wizję uniwersytetu jako miejsce, gdzie myśl jest nie tylko uczona, ale i rozwijana.

Jednak szereg poważnych uczelni głównie za oceanem stara się kształcić głównie na poziomie "podyplomowym". Czy jest to zapowiedź rekonstrukcji, czy tylko karkołomna próba powrotu do stanu poprzedniego? Wydaje się, że o tym zadecydować może zmiana zapotrzebowania na twórczego absolwenta. Proroctwa "społeczeństwa wiedzy" przyjmowane dziś z dużym sceptycyzmem, zdają się taką możliwość przybliżyć. Tymczasem jednak uniwersytety specjalizują się według zadań swoich nauk podstawowych utrudniając rozwój badań interdyscyplinarnych.

<sup>22</sup> J. Mikułowski Pomorski: Kultura wobec społecznej transformacji. Akademia Ekonomiczna. Kraków 2005.

<sup>23</sup> Katherine Kia Tehranian: Global communication and pluralization of identities. Futures, vol. 30, No.2/3 str.211-217. 1998.

<sup>24</sup> G.Delanty: What does it mean to be a European? Innovation, vol.18, nr.1, 2005



### **Media**

Mimo przekonania o jednokierunkowości rozwoju wielkich mediów masowych to w istocie przechodziły one w XX-tym wieku poważne przeobrażenia. Przemiany mediów są tym ciekawsze, że dowodzą, jak w krótkim czasie media przeszły jakby dwie drogi w przeciwnych kierunkach:

- gdy prasa europejska w latach powojennych koncentrowała się ,wychodząc z dezintegrującej audytoria formy prasy partyjnej w powszechnie odbierane gazety masowe, dziś te właśnie ogólnokrajowe gazety tracą dramatycznie swych odbiorców na rzecz prasy lokalnej,
- gdy niemal wszędzie w Europie powołana jako państwowa telewizja koncentrowała swe wielkie audytoria to od roku 1980 - w wyniku procesu zwanego *deregulacją* - przemieniła się w układ publicznych i prywatnych nadawców docierając do fragmentaryzujących się audytoriów.
- gdy radio , które rozpoczęło swą europejską karierę jako medium prywatne przeszło w latach 30-tych zeszłego wieku w postać radia państwowego o wielkich narodowych audytoriach, to dziś powróciło do prywatności wypełniając wąskie nisze odbiorcze.

Na niedawną przyśpieszoną koncentracją reakcją jest dziś dekoncentracja i fragmentaryzacja audytoriów.

W przypadku mediów, które badano , przynajmniej w Stanach Zjednoczonych, w sposób regularny, tak, że można odtworzyć ich społeczną historię, widzimy kiedy te zmiany następowały. W roku 1940 badania Paula Lazarsfelda w Erie County stwierdzały istnienie klasowego społeczeństwa , którego składniki różniły się zamożnością, wykształceniem, a nawet religią , a reakcje na treści medialne były wzmacniane i korygowane przez opniotwórcze wpływy osobiste. W roku 1967 podobne w swej treści badania Maxwella McCombsa i Donalda Shaw w Mecklenburg County już tych zależności klasowych nie zakładały, widząc ludzi złączonych przez media wspólnymi opiniami. Nie darmo ,bo w rok później, nastąpiły wydarzenia, które dowiodły politycznych konsekwencji tych wspólnot opinii. (Lowery, de Fleur,1998). Te 27 lat to okres przejścia od narastającej nowoczesności do społeczeństwa masowego zjednoczonego treściami medialnymi, które w pełni zaistniało dopiero w 1968 roku.

Zjawiska fragmentaryzacji łączy się pojawieniem w latach 80-tych zeszłego wieku nowych mediów.

**Gillian Doyle rozważając zjawiska współczesnej komunikacji medialnej twierdzi , że pojawienie się nowych mediów i ich "wzrastająca popularność rozkłada masowe audytoria, które z punktu widzenia wielu reklamodawców czyni konsumentów trudniejszymi do osiągnięcia." (Doyle, 2002)**

Fragmentaryzację jako zjawisko ze świata mediów dostrzegli pierwsi ich menażerowie stwierdzając, że :

- wielkie trzy powszechne media nowoczesnego człowieka: telewizja, radio i prasa codzienna tracą swój dawny zasięg,
- wzrasta liczba mediów i głosów medialnych.
- maleje liczba odbiorców określonego typu mediów, oraz poszczególnych głosów medialnych.

Trzeba tu dodać, że wysoki odbiór tych trzech mediów był początkowo trudnym do wytłumaczenia zjawiskiem. Badacze zakładali bowiem, że każde nowe medium będzie wypierało poprzednie (D.H. Lasswell, 1949) Tymczasem tak się nie działo i odbiór mediów sumował się, a co istotne mieścił się w czasie wolnym odbiorcy. To jednak musiało znaleźć swój kres. Tego dowodem jest fragmentaryzacja.

A następowało to zarówno wynikiem świadomych działań nadawców jak i reakcji audytoriów. W poczuciu utraty odbiorcy, media starały się utrzymać te formy i treści komunikowania, które , jak się wydawało, wzbudzały zainteresowania. W efekcie dokonano jakoby "amputacji " pewnych dawnych przekazów "dla wszystkich" i nadano im nowy format. Stąd pojawiła się np. gazeta-tabloid, czy tematyczne radio i telewizja.

W efekcie pod hasłem fragmentaryzacji zidentyfikowano następujące zjawiska:

- Rozczłonkowanie oferty rynkowej :
  - a. wzrost ilości głosów medialnych ,
  - b. rezygnacja z polityki rytualizacyjnej ,
  - c. pojawiające się kanały tematyczne
  - d. coraz mniej jasne pojęcie tv prime time ,



- e. zanikanie kanałów o szerokim zasięgu, (broadcasting)<sup>25</sup>,
- f. tworzenie mediów wąskiego zasięgu (narrowcasting)<sup>26</sup>,
- g. tabloidażacja prasy,
- h. spadek nakładów reklamowych wydatkowanych poprzez media<sup>27</sup>.
- Reakcji rynku na ofertę medialną :
  - a. początkowo zwiększenie czasu poświęconego na odbiór, ale potem :
  - x. Rezygnacja z pewnych głosów medialnych,
  - xx. Odbiór coraz bardziej cząstkowy jednego głosu,
  - xxx. Sekundaryzacja pewnych mediów - radia, telewizji.
- b. poszukiwanie innych poza medialnych miejsc alokacji reklam.
- c. pojawienie się mediów ubogich,
- d. ucieczka w media interaktywne,
- e. zanik zaufania do mediów.

#### *Problemy reklamodawców*

Problem fragmentaryzacji dostrzegają dziś szczególnie silnie reklamodawcy. Fragmentaryzacja wielkich mediów :prasy, radia i telewizji powoduje, że powstają mniejsze lub nawet niewidoczne audytoria <sup>28</sup>, do których nie może dotrzeć apel reklamowy, kierowany do wszystkich. Pojedynczy konsument odzyskuje dziś swoją autonomię <sup>29</sup>.

Stephanie Campbell pisze, że ponowoczesne zmiany w społeczeństwie prowadzą ku indywidualizmowi i fragmentaryzacji grup społecznych. <sup>30</sup>.

Zdaniem Erwina Ephrona narastająca fragmentaryzacja audytoriów kieruje media od telewizji ku magazynom.<sup>31</sup>

By temu zaradzić konieczne jest podjęcie badań nad jakością w mediach na użytek ich planowania.<sup>32</sup>

Wydawcy zrzeszeni w Informa Media Group na spotkaniu European Media Market w grudniu 2004 roku stwierdzają : "gdy audytoria się fragmentaryzują zmienia się model ekonomiczny." Nadawcy powinni wykorzystać ten procesy fragmentacji, jeżeli chcą osiągać sukces na rynku. <sup>33</sup>.

Bill Gossman zachęca do "dostarczania ważnych treści reklamowych ludziom nimi zainteresowanym." <sup>34</sup>

#### *Zjawisko: Fragmentaryzacja czy segmentaryzacja?*

Fragmentaryzacja była obserwowana nie całościowo, lecz w miarę jak jej działania wywoływały efekty negatywne - jak kurczenie się audytoriów, czy spadek nakładów reklamowych.

Gdy fragmentaryzacja to rozpad wielkich audytoriów segmentaryzacja to obecność w audytorium różnych części składowych. W pierwszym wypadku treści będą dążyć do zaspokojenia potrzeb publiczności unitarnej, w drugim publiczności zróżnicowanej.

W dalszym ciągu brak jest jednolitej koncepcji fragmentaryzacji w nauce o mediach. Joseph Turow nazwie fragmentaryzacją zapoczątkowany w latach 80-tych XX wieku wzrost ilości głosów medialnych, a więc wskazując na tylko jedno z trzech stwierdzonych zjawisk, gdy segmentaryzacją wielość audytoriów ( J.Turow, 2003) . W badaniach australijskich fragmentaryzacja jest synonimem zróżnicowania (diversity).

W tak pojętej segmentaryzacji mieszczą się działania mające na celu pogłębienie istniejących w audytoriach podziałów poprzez traktowanie ich jako wirtualnych odbiorców. Podejście segmentaryzacyjne zakłada, że audytorium jest wewnętrznie zróżnicowane, to znaczy, że medium stara się dotrzeć do różnych odbiorców, gdy podejście fragmentaryzacyjne, że każde

<sup>25</sup> broadcasting - "przekazywanie programów do pewnej ilości odbiorców którzy należą do dużej grupy" - co pociąga za sobą "uporządkowanie" przekazu (sequencing) Wikipaedia,

<sup>26</sup> "wysyłanie danych do specyficznej listy odbiorców" - Wikipaedia.

<sup>27</sup> np. reklama silnie obecna w hipermarketach a uciekająca z mediów jest przejawem racjonalizacji, bowiem przybliżyła apele reklamowe do sytuacji podejmowania decyzji o kupnie ,a samo to zjawisko dowodzi, że reklama w mediach była sztucznie ulokowana, co wielokrotnie wysmiewano.

<sup>28</sup> P. Doe: Understanding zero ratings. Admap, December 2003, issue 445, ss. 42-44.

<sup>29</sup> R. White: Godzials meets Antz . Admap, March, 1999.

<sup>30</sup> S. Campbell : Customer segmentation in the post-modern era. Admap, July, 1998.

<sup>31</sup> E. Ephron: Response, not readership, is print's major problem. Admap February, 1998.

<sup>32</sup> D. Poltrack : Media planners look beyond the numbers. Admap, vol. 33. No 8. August 1998.

<sup>33</sup> Gaining strenght from audience fragmentation. PriceWaterhouseCoopers. The Hollywood Reporter, com. 2005.

<sup>34</sup> B. Gossman: The Future of Media Fragmentation. Imedia conection, June, 2005



medium ma swoich podobnych do siebie odbiorców, którzy zgłaszają podobne zainteresowania jego treściami, a medium zaspakaja potrzebę publiczności unitarnej.

Jednak rozumienie relacji między tymi dwoma zjawiskami nie jest jednolite.

Ekonomista Philip M. Napoli pisze o segmentaryzacji środowiska medialnego i równoczesnym wzroście autonomii audytorium w obliczu nowych technologii. " *na najbardziej podstawowym poziomie fragmentaryzacja odnosi się do procesu kiedy tradycyjne "audytorium masowe" zostaje podzielone na mniejsze, bardziej homogeniczne segmenty w wyniku narastającego podziału i skomplikowaniu środowiska medialnego.*" (Napoli, 2003, s. 135-6). Napoli widzi ten proces jako pochodną zmiany mediów, które " ułatwiają " fragmentaryzację audytorium. Ale fragmentaryzacja w mediach przyjmuje dwie postacie: wewnątrz medialną (intra-media fragmentation) i pomiędzy medialną ( inter-media fragmentation).

Pierwsza polega na poszerzeniu możliwości medium dostarczenie różnych treści, gdy druga na powiększeniu ilości mediów w systemie medialnym, co pozwala odbiorcy wybierać pomiędzy medialnymi głosami .

Razem daje to efekt rozpadu wielkich audytoriów, w pierwszym wypadku o poszukiwaniu różnych treści w jednym kanale, w drugim przez częste zmiany kanałów. Segmentaryzacji i fragmentaryzacji.

Poszukiwanie takiego unitarnego audytorium w warunkach fragmentaryzacji może okazać się bezskuteczne. Do takiego paradoksalnego wniosku dochodzi jeden z czołowych teoretyków mediów , socjolog Denis McQuail . Pisze on , że proces fragmentaryzacji może prowadzić od stanu, gdy treści takie są przedmiotem nie redagowania, lecz autonomicznego jednostkowego wyboru. Pisze on ,że " *w trakcie rozpraszania się pewnych części uwagi audytorium na coraz to większą ilość źródeł medialnych*" może nastąpić sytuacja , gdy " *ostatecznie niemal wszystkie wybory będą indywidualne, zapowiadając koniec audytorium jako znaczącej zbiorowości społecznej.*" (McQuail, 2000, s.408) Społeczność odbiorców- konkluduje - w takich warunkach zanika.

Pamiętajmy jednak, że wiedza o mediach wiązana jest swoją tradycją, od której nie należy odchodzić bez przyczyny. I tak, segmentaryzacją audytoriów w roku 1940 w badaniach w Erie County nazwano zastany a, więc wcześniej powstały podział społeczeństwa amerykańskiego na sześć warstw społecznych , których członkowie w zróżnicowany sposób reagowały na media. Prawdą jest, że w latach następnych segmentaryzacją nazywano działania medialne zgodne z tym podziałem; tworzeniem segmentów. Segmentaryzacja jako stan nie jest segmentaryzacją pojętą jako działanie.

Trzeba też dodać, że wbrew temu co sugeruje Turow samo zwiększenie się ilości kanałów nie powoduje bezpośrednio efektu fragmentaryzacji , ponieważ nie musi prowadzić do efektów rozczłonkowania. Tak było w przypadku boomu video w latach 1980-tych, gdy więcej czasu poświęcano mediom w ogóle, jak też w latach 1997- 2003 w Australii, gdy gwałtownemu przyrostowi użytkownika Internetu ,oraz stałemu wzrostowi odbioru telewizji płatnej towarzyszył co najwyżej niewielki spadek odbioru radia (Levine, 2004) . Tu wszędzie czas wolny okazywał się bardzo pojemny na przyjmowanie nowych komunikatów. Reakcja następuje później i ma swoje przyczyn , które są zależne od: stopnia *satysfakcji* jaką daje odbiór medium, rewizji zwyczajów odbiorczych pod wpływem nadmiaru odbieranych mediów , oraz związanych z tym ekonomicznych i społecznych kosztów.

Carolyn A. Lin w swoich badaniach dowodzi, że korzystanie w płatnej telewizji kablowej wywołuje większą świadomość odbioru; odbiorca telewizyjny zmienia się z pasywnego "widza" w świadomego "użytkownika", zaś ta świadomość pozwala mu rozważać decyzje o kontynuacji odbioru i nawet wstrzymania się od niego. (Lin, 1994) Ta świadomość związana jest z poczuciem satysfakcji jaką daje odbiór, zmiany decyzji o odbieraniu programu, unikanie reklam ( dzięki pilotowi) i planowaniem odbioru, Zmiany programu życiowego odbiorcy wpływają na rewizję dotychczasowych zachowań odbiorczych. Tak też odbiorcy zrywali subskrypcję z chwilą, gdy zmieniali swe miejsce zamieszkania , lub wyjeżdżali na wakacje. W końcu wzrost opłat za telewizję kablową był przyczyną rezygnacji z odbioru. Potwierdza to uczynione wcześniej założenie , że fragmentaryzacja łączy się ze zjawiskami zmiany postaci życia.

Już od wczesnych lat 70-tych występują wątpliwości co do rzeczywistego odbioru telewizji w czasie deklarowanym jako oglądanie. Dziś tę wątpliwość potwierdzają ludzkie działania.

Leonard Devin cytuje badania MindShare obejmujących wschodzący segment odbiorców medialnych - nastolatków między 13-tym i 17-tym rokiem życia - z których wynika, że traktują oni telewizję jako tylko coś więcej niż "hałas w tle" i podczas takiego "odbioru telewizji" równocześnie 67% z nich wędruje po Internecie, 36% - czyta magazyny, 56%- wysyła pocztę, 34% słucha radia. (Devlin, 2004,).



### *Fragmentaryzacja społeczna*

Zwróćmy uwagę na dokonujące się społeczne transformacje polegające na odchodzeniu od społeczeństwa przemysłowego i jego konsekwencji dla kultury.

Widzimy jak w naszym życiu rola systemu i jego instytucji maleje. Łączy się to zarówno ze słabnięciem znaczenia państwa i jego instytucji, jak i nowych możliwości komunikacyjnych. Najczęściej mówi się, że dokonujące się przemiany oddalają ludzi od instytucji, lecz zbliżają ich do siebie. Czy wszystkich? Współczesne techniki komunikacyjne pozwalają nam szerzej i częściej kontaktować się swobodnie i często z ludźmi przez nas wybranymi. Tworzyć z nimi związki grupowe, jednak te nie są koniecznie oparte są na stycznościach bezpośrednich. Nowe możliwości komunikacji nie tylko oddalają nas od instytucji, lecz także uwalniają od ludzi z naszego bezpośredniego przestrzennego otoczenia.

### **Zmianę jaka się dokonuje charakteryzuje Shuan Moores :**

*"Gdy aktywność społeczna była kiedyś skoncentrowana wokół zlokalizowanych stosunków twarz- w twarz – zdominowanych przez „obecność silnego poczucia miejsca” – jest dziś najczęściej zorganizowana w terminach stosunków z „nieobecnyimi” innymi, którzy mogą być obecni na szerokiej przestrzeni geograficznej. Przestrzeń i miejsce nie pokrywają się w warunkach nowoczesności – i technologie komunikacji i transportu mają ważny udział w tym procesie, dawniej scharakteryzowane przez Giddensa (1984) jako „konwergencja czasu i przestrzeni”(Moores, 1993,s.73).*

**Efektom tego łączenia ludzi i uwolnienia spod wpływu grup terytorialnych jest dokonująca się fragmentaryzacja ludzkich kontaktów, polegająca na rozdrobnieniu i ich pogłębiającej się specjalizacji.**

**Fragmentaryzacji ulega również kontekst, który przestaje łączyć różne aspekty życia, lecz staje się ważny tylko dla jednej sprawy.**

Anna Ohanyan wyróżnia we współczesnym świecie trzy rodzaje fragmentaryzacji: sektorialną - dzielącą relacje na różne domeny, geograficzną - na regiony i społeczną -na grupy. (Ohanyan, 2003)

Mówimy tu o fragmentaryzacji społecznej wykorzystując zaproponowaną tu koncepcję. Wyjaśnienie tego zjawiska może nam dać analiza postępowania człowieka z informacją. Przykład ten prowadzi nas dalej po za podział na grupy, bo sięga tam gdzie rozbija ona grupową integralność ludzkich styczności. Zwykle rozważamy informację jako treści związane z procesem komunikowania się w zastanych przez człowieka grupach, angażujących poważne części jego społecznej jaźni. Komunikacja o określonych treściach pozwalała tym grupom trwać. Z chwilą pojawieniu się nowych treści może nastąpić poszerzenie zasięgu komunikowanych tam treści. Lecz taki związek grupy z określonymi treściami wnosi pewne ograniczenie poszerzenia treści, które mogą być w grupie z powodzeniem komunikowane. Odwołując się do modelu komunikacji, danego przez Shannona i Weavera można posłużyć się koncepcją *pojemności informacyjnej* kanału (Shannon, Weaver, 1949). Mówimy o pojemności kanałów technicznych, w których może pomieścić się pewna ograniczona ilość informacji, lecz także o pojemności kanałów ludzkich<sup>35</sup>. Nie tylko kanały fizyczne, lecz także kanały ludzkiej komunikacji, na które składają się poszczególni ich uczestnicy, osoby, a także i zespoły współpracujących ze sobą ludzi mają określoną *pojemność*, czyli możliwość przetworzenia określonego quantum treści. To quantum to zarówno ilość jak i stopień skomplikowania. Inna jest pojemność informacyjna konkretnego ludzkiego umysłu, a inna pojemność informacyjna wspólna wszystkim uczestnikom grupy, lub kręgu, w którym krążą informacje.

Ta ostatnia jest limitowana przez możliwość uzyskania *konsensu* na taką wspólnotę treści. Zawsze ktoś pierwszy powie „już dosyć” nim pozostali są gotowi przestać, co znaczy, że pojemność grupy została wypełniona. Wówczas pozostali odczuwają niedosyt, które to uczucie są gotowi zaakceptować za cenę utrzymania wspólnoty, lub rezygnacji ze zmuszonych wysiłków poszukiwania innych ludzi. W rezultacie pewna ilość treści interesujących jednostkę nie jest przedmiotem obiegu komunikacyjnego w grupie. Odwołując się do wcześniejszych ustaleń interakcyjna postać ludzkiej komunikacji nie daje możliwości wyrażania tych wszystkich licznych treści, które dane są w jej postaci ekspresyjnej. Człowiek mówi tam tyle ile jego otoczenie może zaakceptować. Jest to potoczenie znane jako zjawisko *prowinjonalizmu*.

Współczesnym technikom komunikacyjnym zawdzięczamy to, że wysiłek poszukiwania innych ludzi nie jest bynajmniej ciężki, bo choćby telefon komórkowy otwiera nam łatwo drogę do następnego odległego rozmówcy. Jest to związane z *kompresją*

<sup>35</sup> Autorzy ci piszą o „pojemności audytorium.”



przestrzeni, lecz zarazem otwiera stwarza możliwości poszukiwania innych ludzi spoza przestrzennego otoczenia . W rezultacie narażona jest na szwank dotychczasowa wspólnota, która okazuje się mniej ważną, lub tymczasową.

Człowiek miast być uczestnikiem grupy staje się członkiem wielu społecznych powiązań komunikacyjnych, a w swoisty sposób każdy staje się niepodobnym do innych komunikującym się podmiotem.

Daje to w rezultacie szereg układów , związków komunikacyjnych z różnymi ludźmi, którzy mogą zrozumiale komunikować się ze sobą w wąskich tematykach, nie tworząc przy tym trwałych grup , czy kręgów stycznościowych.

**Ta fragmentaryzacja dzieli człowieka na różne, nie raz bardzo wąskie pasemka kontaktów<sup>36</sup>.**

Co istotne te związki uwalniają się od przestrzeni. Ludzie w tych fragmentowanych światach kontaktują się z tak odmiennymi przestrzeniami że nie są w stanie z tymi przestrzeniami się liczyć; partnerzy ich fragmentowanych komunikacji rozsiani są po całym świecie i nie łączy ich wspólnie podzielana przestrzeń. Modne dziś *hasło No Sense of Place* – bez poczucia przestrzeni – oddaje znaczenie tej sytuacji. Nie znaczy to jednak że ludzie nie potrzebują przestrzeni, któryby była równocześnie ich własną przestrzenią społeczną. W tym znaczeniu własna przestrzeń społeczna, która utrzymywałaby ludzi o podobnej pojemności informacyjnej nie przestaje być ważna i poszukiwana.

W wyniku procesów fragmentaryzacji rozpada się dawna oparta na stycznościach bezpośrednich społeczność , lecz nie znaczy to, że człowiek żyć będzie bez trwałego związku z innymi ludźmi, jakby poza kulturą. To co dziś obserwujemy to transformacja dawnego społeczeństwa przemysłowego i jego kultury w nowe układy stosunków społecznych, w których pojawić się może nowe ulokowanie człowieka w przestrzeni zarówno wirtualnej, co i realnej. Pojawiają się też nowe społeczności kulturowe.

#### *Internet a fragmentaryzacja*

Pojawienie się Internetu podawane jest najczęściej jako przyczyna nowej fragmentaryzacji . Można ukazać jak wszystkie wcześniej wymienione objawy fragmentaryzacji mediów nabierają szczególnej dynamiki , gdy posłużymy się przykładem Internetu. Ze względu na brak czasu rezygnuje z tego wyliczenia.

Tu warto jednak zwrócić uwagę na wymiar fragmentaryzacji *społecznej*, a dotyczący zmian w grupowym życiu ludzi, Ta nowa fragmentaryzacja społeczna rozsądza dawne układy społeczne. Jej działanie możliwe jest dzięki usuwaniu dotychczasowych barier. Za takie narzędzie usuwania barier uważa się nowe media społecznej komunikacji.

Media już w przeszłości otwały drogi dla ludzkich kontaktów *poza przestrzenią bezpośrednich styczności*. Zwrócono na to uwagę w latach 20-tych zeszłego wieku kiedy to

Alfred Vierkant pisał , że dzięki mediom ludzie żyją w dwu rodzajach "jedności grupowej" : konkretnej i abstrakcyjnej (Vierkant, 1928). Myśl tę podjął później Gabriel Tarde.

Tadeusz Szczurkiewicz charakteryzował je :

*" Warunkiem konkretnej wspólnoty grupowej było codzienne współżycie społeczne wszystkich członków tej grupy i wspólne doświadczanie wszystkich spraw indywidualnych, jak zwłaszcza grupowych". Była ona charakterystyczna dla grup małych. " w przeciwieństwie do tego w grupach większych , w których niemożliwa jest codzienna styczność wszystkich członków - jedność grupowa nabiera charakteru abstrakcyjnego. " (Szczurkiewicz, 1970, s.99)*

*" Jedność grupy odrywa się od aktualnie postrzeganych jej członków, nie ucieleśnia się już w osobach bezpośrednio widzianych, słowem , nabiera charakteru abstrakcyjnej jedności unoszącej się ponad i sięgającej poza krąg widzianych codziennie członków."*

Świat nowoczesny , który odkrywał Vierkant, dokonywał przejścia od więzi konkretnych do abstrakcyjnych, pomniejszając znaczenie bezpośrednich ludzkich styczności. Treści tych więzi odwoływały się do pewnych kontekstów uniwersalnych, zrozumiałych licznym ludziom, ponieważ sam przekaz medialny był powszechnie dostępny (broadcast).

Dziś Internet jak narzędzie narrowcastingu przywraca więzi konkretne, choć sam utrzymuje i pogłębia sfragmentaryzowany charakter kontaktu.

Komunikacja jest sposobem tworzenia wspólnoty. W swej dominującej części komunikacja ludzka związana jest ze współdziałaniem na wspólnej ludzkiej przestrzeni. Tam dopiero ludzie mogą się porozumiewać za pomocą pełni swoich zmysłów ,całości ludzkiego *sensorium*. Wyprowadzenie komunikacji ze wspólnej przestrzeni nastąpiło dzięki mediom. Media

<sup>36</sup> Na wpływ fragmentacji na osobowość ludzką zwraca uwagę Leszek Korporowicz. Por. L . Korporowicz: Osobowość i komunikacja w społeczeństwie transformacji. Instytut Kultury. Warszawa, 1996.



stworzyły warunki komunikacji zapośredniczonej, gdzie pewne komunikaty dostępne są bez potrzeby dzielenia wspólnego miejsca.

Media są narzędziem, które może być użyte w działaniu dwukierunkowym. Może rozbijać dawne konkretne układy, lecz także pozwalać im trwać, mimo, że ludzie utracili wspólną przestrzeń.

Współczesne pojawienie się nowych mediów, do których dziś najczęściej zalicza się Internet, czy telefoniczne SMS-y, stanowią powszechnie dostępne niemal każdemu narzędzia przenoszenia ludzkich kontaktów poza obszar wspólnej przestrzeni.

#### *Co dokonuje się?*

Ludzie komunikują się różnymi zmysłami. Odejście od komunikacji we wspólnej przestrzeni powoduje, że dzięki możliwościom nowych mediów tworzą się nowe przestrzenie komunikacyjne osiągalne za pośrednictwem różnych zmysłów. Tu warto zwrócić uwagę na to czemu utrzymują się różne związki ludzi, którzy odmiennie, albo ze sobą porozumiewają się werbalnie, lecz nie utrzymują łączności za pomocą innych zmysłów: dotyku, kontaktu wzrokowego, czy słuchu, albo trwają w kontaktach zmysłowych, lecz ograniczają kontakty werbalne? Prowadzi to do fragmentaryzacji ludzkich więzi, gdy pierwsze przyjmują charakter wierkantowskiej więzi abstrakcyjnej, drugie są nową postacią więzi konkretnej.

Internet jest stanowi wyzwanie dla ludzkich więzi, które fragmentaryzując się mogą trwać w nowych swych postaciach, lub jak to przewidywał R. J. Lifton mogą ulec dekompozycji, co prowadzi winno do istotnych zmian miejsca ludzi w przestrzeni.

Badania nad zmianami osiedlenia w społeczeństwie po-przemysłowym miastem pozwalają zakładać takie scenariusze (Florida, 2005).

#### *Przemiany europejskiej prasy codziennej jako przykład fragmentaryzacji.*

Prasa codzienna w Europie przechodzi dziś kolejną transformację. Jej przykład może być potraktowany jako analiza fragmentaryzacji w mediach.

Zacznijmy od historii.<sup>37</sup>W okresie międzywojennym prasa codzienna w Europie była prasą polityczną. Podlegała silnemu zróżnicowaniu, a liczne, choć nakładowo niewielkie dzienniki były pismami "partyjnymi", lub też, jak w Holandii podlegały pilaryzacji. Wielki kryzys przełomu lat 20-tych i 30-tych przyspieszył proces zmian, choć rozpoczął się on wcześniej. W okresie między 1914 a 1939 rokiem liczba dzienników paryskich spadła o 49 tytułów malejąc z 80-ciu do 31, a dzienniki prowincjonalne z 242 do 175. Narastanie rządów totalitarnych w Niemczech doprowadziły do koncentracji prasy i nadania im wysoce politycznego, nazistowskiego charakteru.

Proces koncentracji szczególnie szybko przebiegał w Wielkiej Brytanii, która, zachowując prasę jakościową, rozwinęła wzorowane na amerykańskich, wielkonakładowe dzienniki masowe.

Po Drugiej wojnie nastąpił upadek prasy partyjnej. Przyczyny tego były wielorakie.

Po pierwsze - prasa wspierająca nazistów została zamknięta przez władze, dotyczyło to szczególnie Niemiec, Austrii, Włoch, ale także i Francji. Pojawiły się nowe tytuły, ale nie tak liczne. Zaczęto naśladować anglosaski model gazety.

Odejście od prasy partyjnej motywowane było także względami ekonomicznymi. Prasa czerpała swe dochody z ogłoszeń i reklam, a agencje reklamowe uznały, że prasa partyjna "integruje negatywnie" publiczności, co ogranicza zasięg reklam. W końcu poważnie wzrosły koszty produkcji gazet. Nawet starania rządów Francji od roku 1980 by popierać "prasę opinii" nie powstrzymały tego procesu.

Nie mniej odbiór ich był duży. Prasa codzienna stanowiła do roku 1990 jedno z trzech wielkich mediów, a jej społeczne zasięgi były duże. Stanowiło to model masowego komunikowania, do którego, jak się wydawało będą się przybliżać inne kraje rozwinięte. Okazało się jednak, że procesy fragmentaryzacji zaczęły tej wizji przeczyć,

W krajach skandynawskich liczba egzemplarzy przypadająca na 1 tysiąc mieszkańców wahała się na przełomie 1989/90 od 564 egzemplarzy (Finlandia) do 622 (Dania).

Prasa w roku 1980 miała też największy udział w wydatkach na reklamę ( Norwegia - 97%, Dania - 96%, Szwecja - 95%, Finlandia - Szwajcaria - 85%, Holandia - 85%, Niemcy - 81%, Wielka Brytania - 66%, Francja - 60%, Włochy - 59%, ); niższy był jej udział w europejskich krajach południowych ( Hiszpania - 46%, Grecja - 44%, Portugalia - 26%).

Rok 1990 uważany jest dziś za krytyczny w dokonującej się obecnie transformacji prasy codziennej.

<sup>37</sup>B. McNair: The Sociology of Journalism. Arnold, London, 1998.



Od tej daty rozpoczął się powszechny proces upadku prasy codziennej, choć spadek czytelnictwa odnotowywano już od roku 1950. Początkowo polegał on kurczeniu się prasy centralnej na rzecz prasy regionalnej i lokalnej, co widzimy szczególnie we Francji i w Niemczech. Lecz procesy te poszły dalej.

Są to procesy, które obejmują najbogatsze kraje świata.

W USA nakłady gazet codziennych w 2004 roku osiąga poziom 87% stanu z roku 1990, Wielkiej Brytanii - 73%, Francji - 91, Włoszech - 84, Kanadzie - 92% i Japonii - 97%<sup>38</sup>. Tylko w Niemczech - 105%, co jednak zasługuje na osobne wyjaśnienie.

Przez ten czas jedynie Francja miała w latach 1994-1997 wskaźnik wyższy, niż w 1990 roku.

W tym czasie wszystkie te kraje powiększyły swoje populacje<sup>39</sup>. W Niemczech od roku 1992 sprawozdana w statystykach populacja powiększyła się o mieszkańców byłej NRD. Kraj ten w czasach rządów komunistycznych miał największy w świecie współczynnik egzemplarzy gazet na 1 tysiąc mieszkańców, co jednak po jego przyłączeniu do Niemiec nie zwiększyło czytelnictwa<sup>40</sup>. W rezultacie przyjmując rok 1992 za wyjściowy nakłady gazet w 2004 roku spadły do 84%.

Spadły też wskaźniki ilości egzemplarzy przypadających na 1 tysiąc mieszkańców. Obecnie przoduje pod tym względem Norwegia ze wskaźnikiem - 600, gdy pozostałe Finlandia -455 i Islandia - 390. Także wysokie wskaźniki mają posowieckie kraje bałtyckie, zwłaszcza Estonia i Łotwa.

Transformacja dokonywała się w sposób przez długie lata niezauważony i dopiero w październiku 2005 Raport fachowego instytutu INMA<sup>41</sup> uświadomił opinii ten fakt.

Przyczyny tej nieświadomości są wielorakie.

Po pierwsze - prasa codzienna reprezentuje nadal tak zwany best product, osiągając wysoki poziom edytorski, gdy chodzi o typografię, kolor, fotografię i jakość tekstów.

Po drugie - prasa jest nadal dochodowa. Reklamodawcy, których dochody rosną nadal szeroko inwestują do reklamy prasowej, chociaż nastąpiło pewne przesunięcie nakładów reklamowych w kierunku telewizji i radia, co w dziesięciolecie 1980-1990 dokonało się w większości krajów europejskich (z wyjątkiem Austrii). W Grecji, Hiszpanii i Portugalii media elektroniczne są większym odbiorcą funduszy reklamowych niż prasa.

Spowodowało to istotne reakcje, które mogą się mieścić w koncepcji fragmentaryzacji.

Pierwsza to reakcje teoretyków. Obowiązująca dotychczas koncepcja, że prasa codzienna zaspakaja ludzi potrzeby na wzór dostaw wody czy prądu została zakwestionowana. Autorzy Raportu uważają, że odbiór prasy kieruje się nie ludzkimi potrzebami (needs), lecz chęciami (wants). A więc ludzie bardziej niż potrzebą bycia poinformowanymi kierują się motywami emocjonalnymi, które decydują o tym czy chcą czytać gazety.

Druga - to zmiana sposobu czytelnictwa. Zmienia się styl czytania gazet. W miejsce zapoznawania się z treściami mediów (gazet) jednokrotnie w cyklu dziennym, czytelnictwo rozkłada się na kilka momentów cyklu dziennego, a nawet tygodniowego. Ludzie czytają krótkie teksty w czasie swych dojazdów do pracy, a następnie bądź czytają szerzej ponownie treści medialne w Internecie, bądź ograniczają się do lektury raz w tygodniu. Czytelnictwo rozpada się na płytkie i pogłębione.

Naprzeciw tej tendencji wychodzą w pewnych krajach gazety darmowe, które choć przeważają w nich materiały reklamowe, przynoszą także krótkie nowe wiadomości z różnych dziedzin<sup>42</sup>. Obecnie codziennie ukazują się blisko 21 milionów egzemplarzy gazet darmowych. Te zaś szczególnie w: Wielkiej Brytanii, Irlandii, Szwecji, Finlandii, Islandii, Grecji, na Węgrzech i w Polsce.

Inną formą medialną wychodząca naprzeciw tej tendencji są gazety niedzielne. Te występują tylko w pewnych krajach: Wielka Brytania, Irlandia, Norwegia, Grecja. Przoduje tu Wielka Brytania, gdzie wychodzi 15 tytułów takich gazet, których łączny nakład 15 milionów, jest wyższy od gazet codziennych (14 milionów).

W Europie wyróżnia sfera czytelnictwa gazet. Przodują pod tym względem kraje skandynawskie, gdzie utrzymuje się silnie nabywanie gazet w prenumeracie, zaś konkurująca z nim telewizja jest programowo słaba.

I Europę telewizji oraz magazynów zwykle tematycznie profilowanych. Tu przodują: Niemcy, Wielka Brytania, Irlandia, Włochy, Hiszpania, Grecja.

<sup>38</sup> Prasa w Japonii aż w 56% swych kosztów pokrywa ze sprzedaży, co jest światowym ewenementem.

<sup>39</sup> Niemcy między 1995 a 2003 o 714.000, Francja między 1990 a 2004 o 3.584.000, Wielka Brytania między 1991 a 2001 o 2.322.000, Włochy między 1991 a 2004 o 1.110.000.

<sup>40</sup> efekt NRD okazał się sztucznie wywołanym w postaci obowiązkowej prenumeraty.

<sup>41</sup> Newspaper Outlook 2006, Managing perception, INMA, October 2005.

<sup>42</sup> Raport donosi, że 65% mieszkańców Nowego Jorku czyta gazety darmowe.



Zjawiska te wywołują reakcje wydawców. Część z nich koncentruje się na stałych i wiernych odbiorcach (heavy readers), orientując się na ich upodobaniach. Inni interesują się odbiorcami nieregularnymi (light readers), dla których przygotowują regularnie, lecz nie ciągle specjalne wydania.

Wydawcy do tej pory zwracali większą uwagę na marketing swoich gazet, kładąc mniejszy nacisk na jakość i różnorodność produktów dziennikarskich. Od tej polityki zaczynają jednak odchodzić.

Philip Meyer z Uniwersytetu Columbia w Missouri<sup>43</sup> przeprowadził analizę tendencji zmian rynku prasowego, który począwszy od lat 50-tych się kurczy. Szansę utrzymania się gazety na rynku i jej sukcesów upatruje w ich związku z lokalną publicznością, dobrem ulokowaniu na rynku reklam, który jest dziś ukierunkowany ku węższemu audytorium, wysokiej jakości dziennikarstwa, właściwej obsadzie kadry piszącej, akuratachności informacyjnej i komunikatywności.

#### *Tworzenie się globalnych mikrostruktur*

Globalna dostępność informacji sprzyja powstawaniu nowych struktur. Jak pisaliśmy gdzie indziej zintegrowane społeczności kulturowe odporne są na przyjmowanie nowych informacji. Zamiast liczyć się z ich konsekwencjami społeczności te uruchamiają mechanizmy odrzucania informacji, po to by nie znajdować się pod presją ciągłej zmiany.

Jest jednak sporo wyjątków, które zaczynają układać w całości nowe porządki.

Pierwszy z nich stanowią społeczeństwa transformacji, które jak współczesne kraje pokomunistyczne poszukują alternatywnych rozwiązań ustrojowych.

Drugi – to międzynarodowy system finansowy, którego pracownicy śledzą wybiórczo informacje dotyczące ich pola obserwacji, po to by podejmować finansowe decyzje.

Tu informacje są wyraźnie określone i sformatyzowane.

Trzeci znajduje swe przykłady we współczesnej aktywności terrorystycznej. Działalność Al. Kaidy może być przykładem tworzenia się nowych globalnych mikrostruktur.

Profesor socjologii Uniwersytetu w Konstancji Karin Knorr Cetina<sup>44</sup> przedstawia to zjawisko szerzej.

Informacja przedstawiona jest tu jako kombinacja tekstów, obrazów, filmów i głosów, które układają się w rozpoznawalne dla członków i zwolenników sekwencje komunikatów tego co autorka nazywa komunikacją skopieczną<sup>45</sup>. Podobnie jak w przypadku bankowości zwolennicy terrorystycznych idei obserwują media i wylatują z nich apele swoich przywódców, określenia wroga i przyjaciela, a nawet wskazówki techniczne. Te na tle czerpanej z nauk Islamu ideologii ciągłej walki z niewiernymi, trafiają na podatny grunt. Znajomość nauki islamu i przyswojone idee walki stanowią kontekst tej komunikacji. Jest on płytki, lecz emocjonalnie przeżyty. Samych zaś wyznawców nie łączy ani przestrzeń, żyją w diasporze, a ciągła ruchliwość daje im poczucie obcości ich bezpośredniego otoczenia.

Sama Al. Kaida nie stanowi zwartej organizacji, to raczej pewna liczebność podobnie myślących i dzielących poczucie społecznego odrzucenia ludzi, którzy czekają na swój moment zemsty na wrogu.

„Struktura komórek jest zdecentralizowana pozbawiona formalnej hierarchii lub systemu rządzenia.”<sup>46</sup>

Cetina pisze, że łączy ich więź temporalna, dzielenia w czasie tych samych uczuć, które komunikacja skopieczna podgrzewa.

Dwie cechy pozwalają im trwać w tej temporalnej więzi: cierpliwość i gotowość do działania, którą nabywają starannie przygotowując swoje ataki.

Ale nie wszyscy w nich uczestniczą. To przysługuje tylko wybranym członkom powołanych komórek bojowych Al. Kaidy. Ci są rekrutowani, szkoleni i przygotowani do akcji. Często nie łączy ich żadna wcześniejsza więź, ani znajomość. Są zwykle multikulturowi.

Pamiętając o globalnym zasięgu Islamu pochodzą oni z innych krajów i nie łączy ich wspólna przeszłość, ani pochodzenie.

Jednak ten ruch przyjmuje pewną metaforykę społeczną dla określenia swoich więzi. Ta odwołuje się do rodziny, czy braterstwa, z podziałem na braci starszych i młodszych. Dopiero takie rodziny przyjmują określenia miejscowe – rodziny irackiej, saudyjskiej, czy afgańskiej.

Cetina podkreśla ich dynamiczny stosunek do świata.

<sup>43</sup> P. Meyer: The Vanishing Newspaper. Saving Journalism in the Information Age. University of Missouri Press. Columbia. 2004.

<sup>44</sup> K. Knorr Cetina: Complex Global Microstructures. Theory, Culture & Society, vol. 22, nr. 5, ss. 213-234.

<sup>45</sup> Od greckiego scopein – widzieć, obserwować.

<sup>46</sup> Tamże 229.



---

„Al. Kaida „dąży naprzód” ku przyszłości przez życie przez każdą chwilę w charakterystyczny sposób , co powoduje , że świat Al. Kaidy jest dynamiczny i szybko zmieniający się bardziej niż statyczny i będący w stanie równowagi. Ten dynamizm koreluje z ruchliwością jej członków.”<sup>47</sup>

#### *Zakończenie*

Procesy fragmentaryzacji rozsadzają dochodzące do historii społeczeństwo nowoczesne.

Odczuwamy to boleśnie , bo wydający się nam bezpiecznym dawny świat rozpada się na części, których samodzielne przetrwanie wydaje się wątpliwe. Te fragmenty tworzą trudne do zrozumienia całości "dziwne", jak pisze Lifton.

A jednak ludzkie poczucie ładu łączy te części w całości i nadaje im nowy charakter.

Nie wszędzie to widać i nie wszyscy tego doświadczają.

Ale obserwowane zjawiska pozwalają przyjąć, że świat, który się kiedyś połączył dzieli się, by połączyć się na nowo, tylko, że w odmiennej konfiguracji.

---

<sup>47</sup> Tamże str. 223.



Literatura:

- L.v. Bertalanffy: Ogólna teoria systemów, Warszawa, 1984 .
- S. Campbell : Customer segmentation in the post-modern era. Admap, July, 1998
- F. Colbert et al.: Marketing Culture and the Arts. Press HEG. Montreal, 2001.
- L.Devlin: Nightmare on Madison Avenue: Media fragmentation, recession, fed-up clients, TiVo- it's all trouble, and the ad business is caught up in the wake. Fortune, 28,06.2004.
- P. Doe: Understanding zero ratings. Admap, December 2003, issue 445
- G.Doyle : Understanding media economics. Sage. London, 2002.
- E. Ephron: Response, not readership, is print's major problem. Admap February, 1998
- R. Florida :Cities and the Creative Class. Routledge, New York, 2005
- B Gossman: The Future of Media Fragmentation. Imedia conection, June, 2005
- F. Heylighen : Post- Modern Fragmentation. Principia Cybernetica Web. 22 July, 1999
- J. M. Hogan: Preface. Rhetoric and Community w: Rhetoric and Community. Studies in Unity and Fragmentation . ed by J. Michael Hogan, University of South California Press. Columbia. S.C. 1998
- L . Korporowicz: Osobowość i komunikacja w społeczeństwie transformacji. Instytut Kultury. Warszawa, 1996.
- K. Knorr Cetina : Complex Global Microstructures. Theory, Culture & Society. Vol. 22. nr. 5. 2005.
- H. D. Lasswell: The Structure and Function of Communication in Society. In : The Communication of Ideas, L.Byrson ed. New York, Harper , 1949.
- M. Levine, S. Pownall: Best Practice Information Trends - What Works? Roy Morgan, 2004 Australian Marketing Institute National Conference, Melbourne, Australia, October, 2004
- R. J. Lifton The Protean Self :Human Resilience in an Age of Fragmentation. University of Chicago Press, 1999.
- C.A. Lin : Audience fragmentation in a competitive video marketplace. Journal of Advertising Research, nr.1/11, 1994.
- S. A. Lowery, M .L .De Fleur : Milestones in Mass Communication Research. Longman, New York, 1988.
- P. Meyer : The Vanishing Newspaper. Saving Journalism in the Information Age. University of Missouri Press. Columbia. 2004.
- B. McNair: The Sociology of Journalism. Arnold ,London,1998
- D. McQuail: McQuail's Mass Communication Theory, Sage, London, 2000
- S. Moores: Interpreting Audiences. Sage, London, 1993.
- M . Napoli: Audience Economics. Columbia University Press, New York, 2003.
- Newspaper Outlook 2006, Managing perception, INMA, October 2005.
- A. Ohanian: Nationalism in globalizing context: governance focused intervention in the developing world. International Journal on World Peace, 3/1, 2003
- D. Poltrack : Media planners look beyond the numbers. Admap, vol. 33. No 8. August 1998
- M. Raheb: Mission in the context of fragmentation. International Review of Mission. 10/1/1997.
- C. Shannon, W. Weaver: The Mathematical Theory of Communication. The University of Illinois, Urbana,1949.
- T. Szczurkiewicz: Ilość i gęstość zaludnienia a rozwój społeczno-kulturowy. Kierunek demograficzny w socjologii. Studia socjologiczne. Warszawa, PWN, 1970.
- J. Turow: Media Today, An Introduction to Mass Communication., Houghton Mifflin, 2003
- A. Vierkant : Gesellschaftlere. Stuttgart, F. Enke, 1928.
- R. White: Godziala meets Antz . Admap, March, 1999.